

Sprawozdanie z wymiany bilateralnej w Korei Południowej na Hanyang University.

Wymianę do Korei Południowej uważam za bardzo udaną. Uniwersytet Hanyang jest przyjazny dla studentów, znajduję się w dość taniej ale pełnej restauracji, typowych koreańskich barów karaoke, miejsc spotkań młodych koreańczyków dzielnicy Wangsimni. Uniwersytet posiada parę akademików w których można mieszkać natomiast nie jest to tania opcja. Oprócz dość wysokiej ceny w porównaniu z wynajęciem kawalerki lub pokoju, akademiki zastrzegają sobie podpisanie regulaminu przez studenta. W regulaminie oprócz absolutnego zakazu wchodzenia płci przeciwnej na teren akademiku, możemy znaleźć jeszcze podpunkty o kategoriycznym zakazie posiadania alkoholu w pokoju, palenia papierosów, bałaganu, robienia hałasu, gości spoza akademika również tej samej płci. Plusem jest to, że akademiki znajdują się bardzo blisko uniwersytetu, nie musimy martwić się o bezpieczeństwo i od razu poznajemy wiele osób. Pokoje są współdzielone zazwyczaj przez dwie osoby, a koszt to około 2 000 zł miesięcznie, który równa się z kosztem wynajęcia jednoosobowego pokoju na własną rękę. Jest jeszcze opcja mieszkania w tzw. Student Unidence, czyli także dormitorium, natomiast koedukacyjnego z współdzieloną kuchnią i pokojem do nauki (gdzie możemy poznać sporo osób z różnych krajów) i osobnymi pokojami. Sam obiekt nie jest własnością uniwersytetu natomiast leży najbliżej kampusu i szkolnej stołówki i wiele osób wybiera go ze względu na brak tak ciężkiego dla europejskich studentów regulaminu i samostanowienia przynależenie do pewnej grupy ludzi, którzy są bardzo pomocni, organizują sobie razem wycieczki, imprezy, kolacje, wyjścia do kina itd.

Koszty życia w Korei są wyższe niż w Warszawie, natomiast szkoła posiada stołówki gdzie możemy zjeść pełny obiad za 12 zł, a do wyboru mamy około 5 dań- wszystkie są smaczne, a Europejczycy zawsze znajdą coś dla siebie (np. kotlet schabowy).

Sama uczelnia to wielki kampus z wieloma budynkami, sklepami, restauracjami itd. znajdujący się na górzystym terenie- więc odrobinę fitnessu mamy zagwarantowaną przez samą szkołę. Nauczyciele mówią dobrze po angielsku, natomiast nie możemy oczekiwać tego samego od koreańskich studentów, którym przychodzi to z wielkim trudem.

Zajęcia są prowadzone w ciekawy, inny sposób niż w Polsce. Większość zajęć polega na systematycznym przygotowywaniu prezentacji i prezentowaniu przed całą klasą.

Dostajemy sporo zadania domowego, które polega na obowiązkowym czytaniu lektur i pisaniu esejów. W Korei bardzo ważne jest regularne chodzenie na zajęcia. Na zajęcia trzeba chodzić, a po przekroczeniu maksymalnej ilości nieobecności czyli zazwyczaj 2ch, zostajemy usunięci z kursu. Podsumowując, na zajęcia chodzimy codziennie, a układamy je sobie w taki sposób, aby piątek został nam wolny- na zwiedzanie Seulu jak i dalsze podróże.

Będąc w Korei, jeżeli chcemy gdzieś jechać, należy od razu zarezerwować lot. Pierwsze co to lot na Jeju Island, czyli koreańską wyspę, później możemy udać się do Osaki, Kyoto, Tokio. Sporo osób udaje się również na Filipiny, które są bardzo tanie w porównaniu do Korei, a lot także nie jest wielkim wydatkiem.

Podsumowując, wymianę polecam z ręką na sercu. Bardzo dużo się nauczyłam, poznałam masę wspaniałych osób z całego świata, miałam doświadczone, przyjaznych profesorów, poznałam nową kulturę nauki i azjatyckie tempo pracy, nauczyłam się samodzielności i otwartości. Uważam, że jest to ciekawsza opcja niż wymiana z programu Erasmus, która jest tylko na terenie Europy, blisko domu, ludzie posiadają podobną mentalność itd. Natomiast tutaj, następuje ogromne zderzenie z całkiem inną kulturą pracy, spotkań towarzyskich, współpracy w grupach ze studentami z różnych kontynentów i wiele wiele innych.

Magdalena Górecka